

Tamara Michałowska



20
BAJEK
DO CZYTANIA
DZIECIOM
PRZED SNEM

SIEDM/OROG

20
BAJEK
DO CZYTANIA
DZIECIOM
PRZED SNEM

Projekt okładki
Marta Długołęcka

Ilustracje

Marta Długołęcka, Grażyna Motylewska, Artur Piątek,
Monika Stolarczyk, Jarosław Żukowski

Redaktor prowadzący
Aleksandra Michałowska

Redakcja
Iwona Mokrzan

Skład
Barbara Wieczorek

Żaden fragment książki nie może być powielany
ani reprodukowany w jakiegokolwiek formie
bez pisemnej zgody wydawcy.


© by Siedmioróg 2015

ISBN 978-83-8279-594-3

Księgarnia wysyłkowa
Wydawnictwa Siedmioróg
www.siedmiorog.pl

Wrocław 2022





20
BAJEK
DO CZYTANIA
DZIECIOM
PRZED SNEM

Tamara Michałowska

SIEDM/ORÓG

SPIS TREŚCI

MAMO, NIE WYOBRAŻASZ SOBIE,
JAK BARDZO CIĘ KOCHAM! 7

KOCHA, NIE KOCHA 21

NA FARMIE PIMPUSIA 31

JAGODOWA PRZYJAŹŃ 39

NADGORLIWY KOGUT 52

O ŻÓŁWICY, KTÓRA CHCIAŁA ZOSTAĆ
CELEBRYTKA 60

ZAKOŃCZENIE LATA 66

LEŚNY NOKTURN 69

SZCZĘŚLIWY STRACH NA WRÓBLE 75

TRZECH MŁODYCH GNIEWNYCH 77

ZIELONY KAPELUSZ 83

SZKOŁA MUZYCZNA ^{PANA} SŁOWIKA 98

POSZUKIWACZE SKARBÓW 104

O WĘŻU, KTÓRY ZOSTAŁ KOLARZEM 109

WOJNA PSZCZELO-MRÓWCZA 114

KSIĘŻYC W CZYSZCZENIU 116

ZAJAC I BAŁWAN 126

PODRÓŻ NA KSIĘŻYC 129

WILKI PROTESTUJĄ 138

ŻREBACZEK MACZEK 142

BEZROBOTNE POSTACIE Z BAJEK 156





„Jak to zrobić, żeby nie zapomnieć jej o tym powiedzieć?”, myślał mały truteń Tymek, czekając na powrót mamy z pracy. Przez niewielką szczelinę w ścianie ula obserwował rozciągającą się po horyzont łąkę. Wspaniały był to widok. Jak daleko sięgnąć wzrokiem, kwitły maki, stokrotki, koniczyzny i wiele innych polnych roślin. Ale całe to piękno nie robiło na Tymku żadnego wrażenia. Mały truteń był myślami gdzie indziej.

„Jak to zrobić, żeby nie zapomnieć powiedzieć mamusi, jak bardzo ją kocham?”, zastanawiał się nieustannie. „Od tylu już dni przyrzekam sobie, że to zrobię, ale za każdym razem, kiedy mama wraca do domu, tyle się dzieje, że zapominam”.



Tymek wciąż wpatrywał się w łąkę, jak gdyby odpowiedź na dręczące go pytanie znajdowała się gdzieś tam, pod jednym z polnych kamieni lub kępką kwiatów. Zobaczył węża, który wygrzewał się w słońcu. Zdawało mu się, że jego długie ciało jest zwinięte w węzeł.

– Eureka! – wykrzyknął Tymek. – To jest rozwiązanie! Zrobię supełek na końcu mojego czułka. Supłek na czułku, o tym nie da się zapomnieć! Mając go cały czas przed oczami, w końcu przypomnę sobie, co mam powiedzieć mamusi.



Za pomocą długich przednich łapek Tymek zgrabnie zawiązał supełek na czułku, po czym powrócił do swojego punktu obserwacyjnego.



Tymka ogarnęła wielką radość. Z daleka rozpoznał mamę. Leciąca nisko nad łąką w towarzystwie innych pszczoł. Po całym dniu zbierania pyłku z kwiatów była tak nim obciążona, że z trudem unosiła się w powietrzu.

– Mamo! Mamo! – zawołał Tymek i wybiegł z rodzinnej komórki.

– Mój najdroższy malutki owadku! – ucieszyła się mama, widząc, jak synek nieporadnie frunie jej na spotkanie. – Poczekaj chwilkę! Zdam zebrany pyłek do magazynu i już do ciebie wracam!



– Co dzisiaj będziemy robić, mamusiu? – chciał się jak najszybciej dowiedzieć Tymek. – Na dzisiejszy wieczór przygotowałam dla ciebie niespodziankę! – zapowiedziała mama z tajemniczą miną i zniknęła w części ula, w której znajdowały się magazyny.

Tymek pragnął się jak najszybciej dowiedzieć, co tym razem oznacza słowo „niespodzianka”. Przepadał za niespodziankami. Zazwyczaj oznaczały one odkrycie czegoś nieznanego i fascynującego.

Czy tak miało być i dzisiaj?

Tymek ujrzał w końcu mamę wylatującą z magazynów pyłku kwiatowego i nektaru. Teraz, kiedy miała nieskrępowane ruchy, podleciała do swojego synka i mocno go do siebie przytuliła.

– Dzisiaj jest piątek, mamy cały wieczór przed sobą. Zapraszam cię do Księżycografu.

– Wspaniale! – ucieszył się mały truteń. Co prawda nigdy nie był w Księżycografie, ale przeczuwał, że czeka go coś niezwykle atrakcyjnego.

– Zostało nam troszkę czasu do rozpoczęcia przedstawienia.

Chodź, pójdziemy coś przekąsić w Nek-Miodaldzie!

Mama chwyciła Tymcia za łapkę i razem pofrunęli do słynnej restauracji na Kwiatowym Przedulu. Gdy dolecieli na miejsce, zwolnił się właśnie świetny stolik w kwiecie zawilca gajowego. Tymek wygodnie rozsiadł się na mięciutkim płatku. Wiatr kołysał łagodnie koronę kwiatu, wywołując przy tym delikatne grzechotanie pręcików i słupków. Atmosfera w Nek-Miodaldzie była naprawdę wspaniała!

Mama poleciała do punktu składania zamówień, w którym pszczołki kelnerki uwijały się jak w ulu. Wkrótce mama wróciła z tacą zastawioną dwoma płatkoburgerami i dwoma kubkami nektaru.



